



Sygn. akt I USKP 32/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania B. G. i D. G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 maja 2021 r.,
skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 19 lutego 2019 r. w sprawie III AUa (...) oddalił apelacje B. G. oraz D.G. od wyroku Sądu Okręgowego w C. z 4 stycznia 2018 r. w sprawie IV U (...), oddalającego ich odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 7

kwietnia 2017 r. stwierdzającej, że B. G., jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek I. D.G. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 grudnia 2013 r. do 28 września 2015 r.

W przedmiotowej sprawie ustalono, że B.G. ukończyła studia na kierunku zarządzanie i marketing w zakresie finanse i rachunkowość przedsiębiorstwa z elementami bankowości. W dniu 14 grudnia 2009 r. rozpoczęła prowadzenie pozarolniczej działalności w zakresie wykonawstwa instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, klimatyzacyjnych i gazowych. Prace instalacyjne wykonywał jej ówczesny mąż D.G., który był zgłaszany do ubezpieczeń społecznych jako współpracownik wyłączne w okresach, w których trwały prace montażowe. Podstawa wymiaru składki odwołujących się była deklarowana w najniższych możliwych kwotach. W dniu 18 czerwca 2012 r. działalność została zawieszona, a następnie zamknięta z dniem 18 czerwca 2014 r. Jednocześnie z dniem 11 czerwca 2012 r. prowadzenie pozarolniczej działalności rozpoczął D.G., którego przedsiębiorstwo „przejęło” wszystkich klientów i bieżące zlecenia firmy odwołującej się. W okresie prowadzenia działalności D.G. deklarował najniższą z możliwych podstawę wymiaru składki, osiągając z tytułu prowadzenia działalności dochody w wysokości: 98.151,81 zł w 2013 r., 64.411,95 zł w 2014 r. i 70.659,28 zł w 2015 r. Od momentu zawieszenia prowadzonej działalności odwołująca się podlegała ubezpieczeniom społecznym w okresach: od lipca do sierpnia 2012 r. jako zleceniobiorca; od 4 do 31 grudnia 2012 r. jako pracownik; od 1 marca do 16 lipca 2013 r. jako pracownik (1/2 etatu); od 2 września do 30 listopada 2013 r. jako pracownik (płaca minimalna, umowa rozwiązana za porozumieniem stron na wniosek skarżącej). Z tytułu spornej w niniejszej sprawie współpracy, odwołująca się została zgłoszona do ubezpieczeń w dniu 2 grudnia 2013 r. przez męża z podstawą wymiaru składek w kwocie 8.000 zł. Na dzień 25 listopada 2013 r. na wspólnym rachunku bankowym stron znajdowała się kwota 8.338,34 zł, a na ich wspólnym rachunku oszczędnościowym kwota 8.013,77 zł. Stan rachunków na dzień 1 grudnia 2013 r. wynosił odpowiednio 1.723,90 zł i 8.025,32 zł. W grudniu 2013 r. wpłynęła zapłata za usługi w wysokości 15.904 zł. Obsługę rachunkową

działalności gospodarczej prowadziło biuro rachunkowe. W grudniu 2013 r. odwołująca podpisała trzy faktury VAT. Nadto okazjonalnie udzielała innej pomocy w sprawach związanych z prowadzoną przez męża działalnością. Z dniem 2 stycznia 2014 r. odwołująca stała się niezdolna do pracy w związku z chorobą, następnie macierzyństwem i ponownie chorobą. Z tego tytułu od 2 stycznia do 20 lipca 2014 r. pobierała zasiłek chorobowy, od 24 lipca 2014 r. do 22 lipca 2015 r. zasiłek macierzyński, a następnie od 23 lipca do 28 sierpnia 2015 r. podobnie zasiłek chorobowy. Wysokość wszystkich tych świadczeń została obliczona od podstawy wymiaru składki wynoszącej 8.000 zł. Z dniem 29 września 2015 r. odwołująca została wyrejestrowana z ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca. Następnie od 5 października do 23 listopada 2015 r. posiadała tytuł ubezpieczeniowy bezrobotnego, zaś od 25 listopada 2015 r. została pracownikiem z wynagrodzeniem minimalnym. Sąd ustalił również, że B. i D. G. od 2016 r. nie mieszkają razem, a w 2017 r. ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód.

Oddalając odwołanie Sąd Okręgowy wskazał, że zgłoszenie do ubezpieczenia i opłacenie składki nie przesądza o istnieniu tytułu ubezpieczeniowego. Sąd podkreślił, że odwołująca o swojej ciąży dowiedziała się już w listopadzie 2013 r. i to właśnie ta okoliczność stała się motywem przewodnim do rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy i zgłoszenia jako współpracownik. Sąd pierwszej instancji zauważył, że sama tylko zmiana tytułu ubezpieczenia społecznego w czasie ciąży, nawet wiążąca się z podniesieniem podstawy wymiaru przyszłych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, nie jest samoistnie przesłanką uzasadniającą wyłączenie danej osoby z ubezpieczeń społecznych. Podkreślił jednak, że w niniejszej sprawie podwyższenie podstawy wymiaru składek było radykalne, tytuł pochodził od najbliższej osoby, odwołująca po bardzo krótkim czasie opłacenia składek rozpoczęła długotrwałe korzystanie ze świadczeń, niedługo po zakończeniu korzystania z tych świadczeń zmieniła tytuł ubezpieczeń społecznych a kolejny tytuł stanowiło zatrudnienie za minimalnym wynagrodzeniem. Nadto Sąd pierwszej instancji stwierdził, że brak jest jakichkolwiek namacalnych dowodów na współpracę odwołującej z mężem. Jedynym takim dowodem są trzy faktury podpisane w grudniu 2013 r. Odwołujący się nie przedstawili żadnych

innych dokumentów, z których jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość wynikałoby, aby w grudniu 2013 r. B.G. współpracowała z małżonkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W szczególności w ocenie Sądu takim dowodem nie mogły być złożone kosztorysy, ponieważ nie zawierają one w swojej treści żadnych nazwisk, adresów lub jakichkolwiek innych danych umożliwiających identyfikację osób, dla których miały być one sporządzone, ani dat ich wykonania. Brak jest umów na usługi instalatorskie, które można powiązać z konkretnymi kosztorysami. Sąd zauważył także, że D.G. był w stanie samodzielnie prawidłowo prowadzić swoją działalność gospodarczą. Z drugiej strony Sąd Okręgowy nie zanegował pomocy w prowadzeniu działalności gospodarczej, w tym pomocy w sporządzaniu kosztorysów, czego potwierdzeniem były zeznania świadka. W zakresie zeznań tego świadka Sąd uznał za wiarygodne jedynie twierdzenia, że zdarzyło się, że świadek widziała odwołującą przy pracy z dokumentacją firmy małżonka. Niemniej z uwagi na całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pomoc tę Sąd zaklasyfikował jako zwyczajową pomoc świadczoną sobie wzajemnie przez małżonków w różnego rodzaju sprawach życiowych, w tym zawodowych, do czego są oni zobowiązani na mocy przepisów art. 23 i 27 k.r.o. Współpraca ta nie charakteryzowała się bowiem, zdaniem Sądu tymi samymi przymiotami co działalność osoby prowadzącej, czyli ciągłością zorganizowaniem i zarobkowym charakterem oraz ukierunkowaniem na określony profil. Sąd Okręgowy wskazał też, że w grudniu 2013 r. odwołująca mając świadomość, że jest w ciąży, została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z bardzo wysoką podstawą wymiaru składek, podczas gdy jej małżonek pozostawał zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z najniższą możliwą podstawą wymiaru składek. Podkreślił, że D.G. na przełomie listopada i grudnia 2013 r. nie dysponował środkami pieniężnymi umożliwiającymi mu w dłuższej perspektywie wypłacanie małżonce wysokiego wynagrodzenia. Zdaniem Sądu Okręgowego odwołujący się do ubezpieczeń społecznych podchodzili instrumentalnie, usiłując wykorzystać tę instytucję jedynie dla własnych korzyści materialnych, nie licząc się z prawami i interesami pozostałych uczestników systemu ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił odwołania.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, że odwołujący się nie wykazali, iż B.G. od dnia 1 grudnia 2013 r. faktycznie współpracowała przy prowadzonej przez męża działalności gospodarczej. Sąd wskazał, że odwołująca posiadała kwalifikacje i doświadczenie zawodowe w zakresie prowadzonych przez małżonka usług, a każde z małżonków miało określone zadania. Stwierdził jednak, że w momencie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych odwołująca była świadoma stanu ciąży, choć zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych z wysoką podstawą wymiaru składek w okresie ciąży nie jest ani naganne ani tym bardziej sprzeczne z prawem. Zwrócił również uwagę na niską podstawę wymiaru z poprzedniego tytułu oraz brak odpowiednich środków finansowych na wypłatę ustalonego wynagrodzenia i zapłatę należnych składek oraz na obowiązek udzielenia pomocy mężowi w sposób umożliwiający zapewnienie środków materialnych dla prawidłowego funkcjonowania rodziny. Oddalając apelację Sąd drugiej instancji powtórzył ustalenia i ocenę dowodów świadczących o współpracy, a także przypomniał o dyspozycji art. 232 k.p.c.

W skardze kasacyjnej odwołujący się zaskarżyli wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 12 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 8 ust. 2 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423 ze zm., dalej jako „ustawa systemowa”) przez niezastosowanie do sytuacji odwołującej się, która w okresie od 1 grudnia 2013 r do 28 września 2015 r., jako małżonka D.G. i osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym rzeczywiście współpracowała przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej i z tego tytułu podlegała obowiązkowym i dobrowolnym ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca, oraz przez błędną wykładnię art. 8 ust. 11 ustawy systemowej przez dokonanie nieprawidłowej wykładni pojęcia osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu

Okręgowego oraz zmianę decyzji organu rentowego, i uznanie, że B.G., z tytułu współpracy z D. G. w okresie od 1 grudnia 2013 r. do 28 września 2015 r., podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu, oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżących zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z obowiązującym brzmieniem art. 8 ust. 11 ustawy systemowej za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, zleceniobiorcami oraz z osobami fizycznymi korzystającymi z tzw. „ulgi na start”, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4-5a, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia. Z wyłączeniem osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Jednocześnie zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy systemowej jeżeli pracownik tj. osoba pozostająca w stosunku pracy spełnia kryteria określone dla osób współpracujących - dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca.

Stwierdzenie istnienia tytułu ubezpieczeniowego osoby współpracującej jest uzależnione od jednoczesnego wystąpienia kilku przesłanek. Po pierwsze współpracować można z przedsiębiorcą korzystającym z „ulgi na start”, osobą prowadzącą pozarolniczą działalność albo ze zleceniobiorcą w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Po drugie współpracownikiem może być jedynie małżonek bądź osoba spokrewniona w pierwszym stopniu pokrewieństwa pełnego albo zastępczego. Po trzecie wskazane osoby winny pozostawać we wspólnym gospodarstwie domowym. Po czwarte strony powinien łączyć niezdefiniowany bezpośrednio w ustawie systemowej stosunek współpracy.

Ponieważ samo pojęcie „współpracy”, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej nie zostało zdefiniowane wprost, szczególna rola odnalezienia treści tego pojęcia należy do judykatury. Sąd Najwyższy w wyroku z 20 maja 2008 r., II UK 286/07 (OSNP 2009 nr 17-18, poz. 241) stwierdził, że współpracą jest praca świadczona stale, o istotnym wymiarze czasowym i ekonomicznym dla prowadzonej działalności. Oceniając taką pracę należy uwzględnić łącznie ciężar gatunkowy działań współpracownika, częstotliwość i systematyczność oraz zorganizowanie świadczonej przezeń pracy. W wyroku z 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08 (OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170) Sąd Najwyższy podkreślił, że działania współpracownika powinny mieć istotny ciężar gatunkowy dla prowadzonej działalności tzn. nie mogą mieć względem tej działalności wtórnego charakteru. Wyrażone w przytoczonych orzeczeniach poglądy znalazły aprobatę i rozwinięcie w kolejnych rozstrzygnięciach.

Rozwijając wątek dotyczący rodzaju prac wykonywanych w ramach współpracy, Sąd Najwyższy w wyroku z 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17 (OSNP 2019 nr 3, poz. 39) potwierdził, że współpracą w rozumieniu ustawy systemowej nie jest okazjonalne podejmowane czynności, zajmujących nikłą ilość czasu, jak wystawianie faktur, porządkowanie dokumentacji, wykonywanie innych prostych czynności biurowych. Aprobując ten pogląd, warto wskazać, że do takich niekluczowych dla danej działalności prac należy zaliczyć co do zasady, kwestie dotyczące podstawowej sprawozdawczości wynikającej z obowiązków publicznoprawnych zwłaszcza w firmach dotychczas jednoosobowych, których właściciele samodzielnie dokonują tych czynności albo za opłatą na ogół nie przekraczającą dwustu złotych powierzają prowadzenie księgowości wyspecjalizowanym biuram. Nie mogą być uznane za współpracę przy prowadzeniu działalności również prace niewymagające kwalifikacji czy większego doświadczenia, o drugorzędnym dla działalności charakterze. Poszukując granicy między takimi prostymi czynnościami, a pracą istotną gatunkowo w kontekście sporządzania kosztorysów ofert, należy dokonać oceny stopnia złożoności takich dokumentów oraz umiejętności niezbędnych do ich opracowania czy czasu, jaki przygotowujący winien poświęcić na sporządzenie. Jeżeli przygotowywanie oferty dla klientów nie sprowadza się do skorzystania z zestandaryzowanych i prostych w

obsłudze wzorców, a liczba zapytań i ich opracowywanie w trakcie badanego okresu potencjalnej współpracy zajmowało istotną część czasu, to przygotowywanie ofert lub kosztorysów może być zakwalifikowane jako współpraca, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej.

Odrębnym wątkiem rozważanym w kontekście współpracownika w przypadku małżonka jest kwestia wpływu treści art. 23 i 27 k.r.o. na stwierdzenie istnienia tego tytułu. W wyroku Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2018 r. w sprawie I UK 202/17 (OSNP 2019 nr 3, poz. 39) wskazano, że z przytoczonych przepisów k.r.o. nie można wysnuwać obowiązku świadczenia pracy w zakładzie współmałżonka. W tym samym wyroku stwierdzono również, że w sytuacjach, w których z określonych powodów prowadzący działalność gospodarczą małżonek nie może wykonać lub wykonywać określonej czynności, brak jest przeszkód - a jak twierdzą niektórzy komentatorzy, istnieje powinność drugiego małżonka udzielenia pomocy i wykonania nieodpłatnie pracy za małżonka, który tej pracy wykonać nie może (por. A. Dyoniak: *Praca świadczona przez małżonka w zakładzie współmałżonka albo przy wykonywaniu przez niego zawodu*, Studia Prawnicze 1992 nr 3-4, s. 55). Warto rozważyć, czy zaklasyfikowanie pracy małżonka jako realizacji obowiązku z art. 23 albo z art. 27 k.r.o., wyklucza powstanie tytułu ubezpieczeniowego współpracownika. Potwierdzenie takiego założenia prowadziłoby do wniosku, że dokonywanie identycznych czynności w przypadku osoby innej niż małżonek prowadzi do powstania tytułu - choćby współpracownika, ponieważ nie sposób wyprowadzić obowiązku wykonywania pracy w zastępstwie np. matki z ciążącego na dziecku obowiązku alimentacyjnego. Jeżeli zatem dokonanie identycznych czynności przez współmałżonka oznaczałoby brak powstania tytułu ubezpieczeniowego, podczas gdy np. konkubent miałby pełną ochronę ubezpieczeniową, to taka wykładnia przepisów powinna budzić uzasadnione wątpliwości w kontekście art. 18 Konstytucji RP oraz konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego. Niedopuszczalne jest bowiem deprecjonowanie pracy małżonka poprzez pozbawienie ochrony ubezpieczeniowej. Warto przypomnieć również, że ograniczenie możliwości powstania tytułu ubezpieczeniowego współmałżonka, w razie późniejszego konfliktu małżeńskiego w sposób nieuprawniony pogarszałoby sytuację takiej osoby, która za dany okres nie

mogłaby nabywać ochrony z tytułu inwalidztwa i starości. Powstanie tytułu współpracownika musi być zatem traktowane jako zabezpieczenie interesu prawnego małżonka zaangażowanego w pracę na rzecz działalności zarobkowej współmałżonka, stanowiące gwarancję zabezpieczenia społecznego. W wyroku z 18 maja 2017 r., I UK 215/16 (niepubl.) Sąd Najwyższy odnosząc się do konieczności rozróżnienia sfery życia rodzinnego oraz sfery życia zawodowego człowieka, precyzyjnie wskazał dystynkcję między obowiązkami małżeńskimi wynikającymi z art. 23 i 27 k.r.o. oraz art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Trafnie stwierdzono, że obowiązki wzajemnej pomocy dotyczą przede wszystkim życia rodzinnego, a sfera zawodowa pozostaje autonomiczna dla każdego z małżonków, a zatem nie ma podstaw do konstruowania nieograniczonego obowiązku pomocy. W przytaczanym orzeczeniu potwierdzono, że zaklasyfikowanie pomocy w konkretnym przypadku jako wypełnienie obowiązku małżeńskiego z k.r.o. nie wyklucza zastosowania regulacji ubezpieczeniowych, które zobowiązania małżeńskie wprowadzają do sfery regulacji publicznoprawnych. Należy zatem podkreślić, że klasyfikacja danej pracy jako współpracy nie może być uzależniona od zaklasyfikowania danej aktywności jako realizacji obowiązków z art. 23 i 27 k.r.o. i wykluczona, kiedy zostanie tak zaklasyfikowana. Zaklasyfikowanie podejmowanych czynności dla powstania tytułu ubezpieczeniowego współmałżonka musi być indyferentna. Powyższy wniosek nie wyklucza dopuszczalności badania konkretnej sytuacji przy zastosowaniu wymienianych w orzecznictwie przesłanek zaistnienia tytułu współpracownika. Każdorazowo należy bowiem dokonywać oceny danych działań jako ewentualnej współpracy z uwzględnieniem konkretnych okoliczności analizowanego przypadku. Okazjonalne i krótkotrwałe zastępstwo nie doprowadzi do powstania tytułu współpracownika, jednak nie ze względu na stwierdzenie wypełniania obowiązków kodeksowych czy sam fakt zastępowania. Tylko, jeżeli wykonywanie obowiązków prowadzącego było rzeczywiście incydentalne, dopuszczalne będzie stwierdzenie braku tytułu ubezpieczeniowego.

Przenosząc dotychczasowe ustalenia na grunt rozpoznawanej sprawy należy wskazać, że spośród wszystkich przesłanek powstania tytułu współpracownika sporne pozostaje wyłącznie zaklasyfikowanie czynności

podejmowanych przez skarżącą w okresie od grudnia 2013 r. jako współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W ramach tej okoliczności Sądy ustaliły, że ubezpieczona posiadała kwalifikacje i doświadczenie zawodowe w zakresie prowadzonych przez małżonka usług instalacyjnych. Każde z małżonków miało ustalone zadania w ramach współpracy – zarówno w pierwszym okresie współpracy (do dnia 18 czerwca 2012 r.), kiedy to skarżąca była osobą prowadzącą pozarolniczą działalność, a jej mąż osobą współpracującą, jak i w drugim - spornym okresie, kiedy przy zachowaniu tożsamego podziału zadań, nastąpiła „zamiana” tytułów ubezpieczeniowych. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sądy ustaliły również, że dokonując zamiany tytułu ubezpieczeniowego w grudniu 2013 r. połączonego z ponad czterokrotnym zwiększeniem podstawy wymiaru składki, ubezpieczona była świadoma, iż jest w ciąży. Prawidłowo Sądy wskazały przy tym, że nawet gdyby głównym motywem działania ubezpieczonej było uzyskanie odpowiednio wysokiego zasiłku, takie działanie nie jest ani naganne ani tym bardziej sprzeczne z prawem (wyrok, s. 21). Wobec takiego stwierdzenia, ustalenia dotyczące przebiegu i świadomości ciąży nie mogą być brane pod uwagę przy orzekaniu o zaistnieniu bądź niezaistnieniu współpracy, ponieważ takie przesłanki zostały pominięte przez ustawodawcę nie tylko na etapie konstruowania tytułu ubezpieczeniowego, ale inne decyzje legislacyjne jak np. dowolność deklarowania podstawy wymiaru w oderwaniu np. od kwoty przychodu z tytułu działalności, brak warunku wyczekiwania czy warunku karencji ubezpieczeniowej w przypadku zasiłku macierzyńskiego do takiego działania wręcz motywują. Należy przy tym zauważyć, że również w przytoczonym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wskazano jakoby perspektywa zbliżającego się ryzyka czy zwiększanie podstawy wymiaru w granicach dozwolonych prawem miały mieć wpływ na klasyfikację podejmowanych działań jako współpracy przy prowadzeniu działalności.

W uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd również zauważył, że podstawa wymiaru składki zadeklarowana przez skarżącą w spornym okresie była niewspółmiernie wysoka w stosunku do jej dotychczasowego przebiegu ubezpieczenia (wyrok, s. 25). Nadto Sąd zwrócił uwagę na stan kont skarżących w okresie rozpoczęcia współpracy. Na dzień 25 listopada były to kwoty: łącznie 16 352,11 zł, na dzień 1 grudnia 9749,22 zł, zaś w dniu 5 grudnia 2013 r. odnotowano

przelew na kwotę 12 000 zł. Stwierdzono przy tym, że płatnik w dacie zgłoszenia nie dysponował środkami finansowymi na wypłatę wynagrodzenia i zapłatę należnych składek (wyrok, s. 22). W tym kontekście warto przypomnieć o treści uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10 (OSNP 2010 nr 21-22, poz. 267), w której Sąd stwierdził, że ZUS nie jest uprawniony do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli mieści się ona w granicach określonych ustawą systemową. Ponieważ uprawnienie do zadeklarowania podstawy wymiaru składki te same przepisy ustawy systemowej nadają również współpracownikowi, nie powinno budzić wątpliwości stosowanie przytoczonej uchwały również względem tego tytułu. Odwołanie do przebiegu historii ubezpieczenia skarżącej nie powinno zatem budzić wątpliwości w kontekście zadeklarowanej podstawy wymiaru, ponieważ wskazana kwota mieściła się w dyspozycji ustawowej. Warto wskazać, że prawo do zadeklarowania kwoty podstawy wymiaru składki jest skorelowane z bezwzględnym obowiązkiem terminowej zapłaty składki. Współpracownicy – podobnie jak prowadzący pozarolniczą działalność i w przeciwieństwie do innych ubezpieczonych, nie uzyskają ochrony ubezpieczeniowej, jeżeli składka nie zostanie ostatecznie zapłacona (por. art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej; art. 5 ust. 4 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS – jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 291 ze zm.; art. 6 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 ze zm.). W przypadku świadczeń z ubezpieczenia chorobowego samo opóźnienie w zapłacie składki oznaczałoby ustanie ubezpieczenia (art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej). W takiej sytuacji należy stwierdzić, że wymienione konstrukcje ustawodawca uznał za wystarczające dla ochrony interesu publicznego polegającego na uzyskaniu środków ze składki. Jednocześnie ustawa systemowa nie odnosi się do źródeł finansowych, z których składka ma pochodzić. Wszak z obowiązku zapłaty składki emerytalnej, rentowej i wypadkowej nie zwolni prowadzącego pozarolniczą działalność czy współpracownika powołanie się na brak środków na koncie. Wówczas zobowiązany musiałby spełnić swoją powinność korzystając choćby z pożyczki. Ograniczenie

prawa do deklarowania podstawy wymiaru wartością osiąganego przychodu od lat jest jednym z możliwych postulatów, jednak jego realizacja wydaje się leżeć poza sferą działania judykatury. Nadto, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie może umknąć fakt, że zgonie z art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej na zapłatę składki za grudzień 2013 r. płatnik miał czas do dnia 15 stycznia 2014 r. W takim razie nawet gdyby argument o posiadaniu odpowiednich środków był ważny, to w rozpoznawanej sprawie nie miałby zastosowania, ponieważ zgodnie z ustaleniami Sądów znaczne środki wpłynęły na konto skarżących w dniu 5 grudnia 2013 r. Z niespornych ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, że skarżąca w okresie od stycznia 2010 r. do 2017 r. regularnie z niewielkimi przerwami podlegała obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z różnych tytułów (kolejno jako: prowadząca działalność, zleceniobiorczyni, pracownica, współpracująca, bezrobotna, pracownica). W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że historia ubezpieczenia skarżącej potwierdza, że ewentualne uzyskanie tytułu za sporny okres nie byłoby wyjątkiem w jej karierze, ponieważ w okresie 2010-2017 z krótkimi przerwami posiadała status ubezpieczonej, a wątek podstawy wymiaru składki z innych tytułów nie ma znaczenia prawnego w kontekście specyfiki podstawy wymiaru składki współpracownika.

Trzecia, a zarazem największa z wątpliwości związanych z zaskarżonym wyrokiem dotyczy zaklasyfikowania działań skarżącej jako konsekwencji obowiązków małżonków do wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla dobra rodziny. W opinii Sądów takie zaklasyfikowanie działań skarżącej uniemożliwia stwierdzenie, że prowadziły one do powstania tytułu ubezpieczeniowego współpracownika. Z zaprezentowanych powyżej rozważań wynika jednak, że możliwości określenia pomocy jako realizacji obowiązków małżeńskich są traktowane w nauce prawa rodzinnego jako wyjątek, ale nawet jego wystąpienie nie może oznaczać wykluczenia powstania tytułu współpracownika. Na niepoprawność takiego rozumowania zwracał uwagę w szczegółowym wywodzie Sąd Najwyższy w wyroku z 18 maja 2017 r. w sprawie I UK 215/16 (LEX nr 2329474). Nadto krytykowana wykładnia mogłaby wywoływać wątpliwości na gruncie art. 18 i art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, tym bardziej, że jak zauważył Sąd Apelacyjny, skarżący od 2016 r. nie mieszkają ze sobą, a w 2017 r. małżeństwo zostało rozwiązane przez

rozwód. Wobec tego w rozstrzyganym przypadku zmaterializowałoby się ryzyko, o którym wspominał Sąd Najwyższy w w/w wyroku w sprawie I UK 215/16. Skarżąca tylko z uwagi na fakt pozostawania w związku małżeńskim mogłaby zostać pozbawiona tytułu ubezpieczeniowego. Wadliwość ograniczenia dostępu do systemu ubezpieczeń społecznych z uwagi na powinności małżeńskie wobec ustania związku małżeńskiego jest jeszcze bardziej widoczna.

Wskazane uchybienia prowadzą do konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku. Podniesione w skardze kasacyjnej wątpliwości dotyczące art. 8 ust. 11 ustawy systemowej rzeczywiście występują, ponieważ skarżony wyrok został oparty o kryteria oceny zaistnienia współpracy, które nie zostały zawarte w ustawie systemowej ani nie zostały ugruntowane w orzecznictwie. Konstrukcja uzasadnienia skarżonego wyroku, w tym rozłożenie akcentów w opisie ustalonego stanu sprawy (por. wyrok, s. 25) – jak również treść decyzji ZUS i wyroku Sądu Okręgowego sugerują, iż okoliczność świadomości ciąży skarżącej – wbrew początkowej deklaracji (wyrok, s. 21), mogła mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia. Podobnie niesłusznie wykluczył Sąd powstanie tytułu współpracownika po zakwalifikowaniu podejmowanych przez skarżącą czynności jako obowiązków wynikających z prawa rodzinnego.

Jednocześnie wobec treści art. 398¹³ § 2 k.p.c. nie jest możliwe rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy sprawy co do jej istoty, ponieważ nie zostały jednoznacznie ustalone fakty niezbędne do jej rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę winien uwzględnić w swoim rozstrzygnięciu wyłącznie wątki związane z kryteriami dotyczącymi tytułu ubezpieczeniowego współpracownika. W tym celu ustalenia wymaga jakie działania podejmowała skarżąca w okresie ewentualnej współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności. Zgodnie z powołanym we wstępie orzecznictwem, należy ocenić, czy działania skarżącej cechowały się stałością tj. systematycznością, zaangażowaniem czasowym i były wymierne ekonomicznie, a same czynności nie miały dla prowadzonej działalności charakteru wtórnego, pobocznego. Dokonanie takiej oceny będzie możliwe po jednoznacznym ustaleniu stanu faktycznego. Z jednej bowiem strony zdaniem Sądu Apelacyjnego istotnym było, że pomimo przedłożenia kosztorysów, ubezpieczeni nie byli w stanie zidentyfikować

składających zapytania ofertowe, osobę je sporządzającą oraz czas ich sporządzenia, a zatem nie mogą one stanowić miarodajnego dowodu rzeczywistej współpracy (wyrok, s. 24). Z drugiej strony stwierdził Sąd, że zeznania świadków potwierdzają rodzaj wykonywanej przez skarżącą pracy tj. sporządzanie kosztorysów oraz składanie przemyślanych zamówień (wyrok, s.25). Podobnie stwierdził Sąd, że „(...) *podpisanie przez skarżącą 37 wykonanych kosztorysów, w tym 25 podpisanych przez B. G. z adnotacją 12/2013 stanowią jedynie konsekwencję obowiązków małżonków do wzajemnej pomocy.*” Wobec poddania w wątpliwość faktu dokonania czynności w badanym okresie (wyrok, s. 24), wyjaśnienie tychże okoliczności jest kluczowe dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Uzupełnienie postępowania dowodowego połączone z dokonaniem oceny tegoż materiału będzie miało tym większe znaczenie, że organ rentowy zakwestionował istnienie tytułu ubezpieczeniowego postępowaniem zakończonym dopiero w dniu 7 kwietnia 2017 r., tj. w kilka lat po zaistnieniu badanych sytuacji, co niewątpliwie będzie miało wpływ na dostępność dowodów oraz ich jakość. Po ewentualnym potwierdzeniu dokonywania przez skarżącą rzeczonych czynności niezbędne będzie zbadanie czy podejmowane czynności korzystnie wpłynęły na przychody przedsiębiorstwa. W kontekście ustalenia ekonomicznego znaczenia współpracy Sąd ustalił dotychczas, że dochody osiągane przez skarżącego z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności wynosiły netto 98.151,81 zł w 2013, 64.411,95 zł w 2014 r. i 70.659,28 zł w 2015 r. Skarżąca wobec tych ustaleń oraz z faktu zawieszenia, a następnie zakończenia działalności po ustaniu współpracy wnioskuje o pozytywnym wpływie współpracy na przychód firmy (skarga, s. 6), jednak taka hipoteza wymagałaby oceny na etapie ponownego rozpoznawania sprawy. Znaczenie dla zaistnienia tytułu ubezpieczeniowego współpracownika może mieć wreszcie fakt, że współpraca małżonków w przeszłości mogła charakteryzować się tożsamym podziałem obowiązków – choć w innej konfiguracji tytułów ubezpieczeniowych. Jeżeli tytuł skarżącej wykonującej identyczne czynności jako prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą nie budził wątpliwości, to dokonywanie identycznych czynności – o ile zostaną potwierdzone, jako współpracownika, również takich wątpliwości nie powinno budzić.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy wziąć pod uwagę podniesione wyżej okoliczności.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w sentencji.